

ECHO

Rok IV, № 278. Łódź, czwartek 22 listopada 1928 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwykłe 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1,50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują ogłoszenia i nie odpowiadają za ich treść. Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4,50, zagranicą 9,50. Odnoszenie do domu 40 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca. Cena 20 gr.

Napad bandytów na urząd pocztowy pod Warszawą.

Czterech bandytów zrabowało 77 złotych.

Po przecięciu drutów telefonicznych napastnicy zbiegli.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. koresp.). Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem kierowniczka urzędu pocztowego w Aninie pod Warszawą p. Maria Holeciczowa

tajemnicę urzędu.

Gdy Holeciczowa odmówiła bandyci zabrali jej sakiewkę z wierającą 40 złotych i znikli w

ciemnościach. Przedtem jednak poprzeczali w lokalu drutów telefonicznych. Pościg nie dał pozytywnego wyniku.

kończyła urzędowanie) gdy nagle do lokalu wpadło 4 drabów z czarnymi chustkami na twarzy i rewolwerami w ręku. W urzędzie oprócz kierowniczki znajdowali się jeszcze dwaj chłopcy, którzy zaczęli byli

segregowaniem listów. Pod groźbą rewolwerów bandyci nakazali przejść personelowi pocztowemu do drugiego pokoju poczem

rozpoczęli rabunek. Znaleźli 37 złotych oraz znaczki pocztowe na sumę przeszło 200 złotych. Bandytów nie zadowolili łup, więc z rewolwerami gotowymi do strzału zażądali od Holeciczowej aby wydała im

Jutrzejsze posiedzenie sejmu.

Sprawa podwyżki podatku od lokali.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. koresp.). Porządek obrad jutrzejszego posiedzenia Sejmu zawiera między innymi: pierwsze czytanie projektu ustawy o podwyższeniu podatku gruntowego, obniżeniu podatku obrotowego, zmianie podatków od lokali oraz sprawy stałego podatku majątkowego.

Nowy występ włamywaczy warszawskich na prowincji.

Lwów, 22. 11. — Zuchwałego włamywania dokonano nocy ubiegłej do urzędu pocztowego w Mostach Wielkich.

Włamywacze wzbili w ścianie otwór i tą drogą dostali się do lokali pocztowego. Rakiem rozbili wielką kase pancerną, z której skradli 12 tysięcy zł. i znaczki pocztowe.

Ustalono, że włamywaczy było trzech. Przewidli oni do Łódzki pociąg osobowym z Warszawy.

Złodziej ubierze się w futro burmistrza m. Zgierza.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa.

Łódź, 22. 11. Zgierz żyje dzisiaj pod wrażeniem zuchwałej kradzieży dokonanej ubiegłej nocy przez niewykrytych dotąd sprawców

Mianowicie złodzieje wczoraj po północy złożyli „wizytę” burmistrzowi m. Zgierza Janowi Świerczewi, który zajmuje mieszkanie przy ulicy

Sredniej Nr. 7. Złodzieje operowali tak cicho, że nikt z śpiących domowników nie został obudzony.

Kradzież wykryto dopiero rano. Łupem złodziei padła bielizna wartości przeszło tysiąc zł oraz garderoba i futro oszacowane na kilka tysięcy zł. Złodzieje obawiali się praw dopodobnie spłoszyli gdyż pracowali „nerwami” co można stwierdzić w nieladzie pozostawionym w pokojach. Zawiadomiona o kradzieży policja zarządziła obławę jednak na ślad opryszków nie natrafiła.

DLACZEGO WOLNY BEZ ZASTRZEŻEN WYBÓR LEKARZA jest koniecznością?

Głos rzetelnych lekarzy w obronie sponiewieranych ubezpieczonych

Poruszona przez „Echo” konieczność reformy Kasy Chorych odbiła się głośnie echem wśród rzeszy ubezpieczonych.

Do redakcji napływają listy Czytelników, będące jednym wielkim

aktem oskarżenia przeciw gospodarce Kasy Chorych.

Wśród listów na szczególną uwagę zasługuje pismo, jakie otrzymaliśmy od kilku lekarzy Kasy Chorych. Uwagi tych lekarzy stanowią jaskrawą ilustrację

okropnych warunków pracy lekarskiej w Kasie Chorych. Praca lekarzy Kas Chorych — czytamy — nie należy do za wodów przynoszących zadowolenie. W atmosferze

ogólnej nieufności cięższe odium spada i na nas, jak gdybyśmy byli winowcami tego, co się dzieje. Sztuka lekarską w Kasie Chorych zepchnięto do najniższego poziomu. Popędzani cyrkularzami, steroryzowani groźbą utraty pracy, jedno mamy tylko dążenie — załatwić jak największą ilość pacjentów, zapisać jak najwięcej papierków, umyć rece i ustąpić miejsca w ambulatorium oczekującym kolegom.

Mimowoli przeistoczyliśmy się w bezduszne maszyny, działające sprawnie z punktu widzenia zarządu Kas Chorych. Zupełnie inaczej przedstawiałyby się nasza praca przy wolnym wyborze lekarza.

Szlachetne współzawodnictwo sprawy, iż lekarz stara się pozyskać sympatie i zaufanie pacjentów.

doskonali się w swym zawodzie, pragnie dorównać wybitniejszym kole-

gom. Dzisiejszy system ryczałtowej płacy wyklucza wszelkie możliwości postępu i płynące stąd korzyści dla chorych.

Reforma, powiedzmy to o-

twarcie, odbyłaby się początkowo ujemnie na zarobkach niektórych lekarzy, dziś praktykujących w Kasie Chorych. Pacjenci, mając wolny wybór, gar-

neliby się do jednostek światlejszych, ciesząc się większym zaufaniem. Jest to zupełnie zrozumiałe, iak w każdej walce o byt, kiedy już nie można kroczyć po linii najmniejszego oporu. A więc wolny wybór stałby się potężnym bodźcem w kierunku udoskonalenia naszego fachu.

Dlaczego więc bronia się Kasy Chorych przed wprowadzeniem reformy? Przyczyna jest jedna, lecz o niej nie mówi się głośno. By ją zrozumieć, musie libyśmy uczeszczać na zebrania partyjne, wsłuchiwać się w przemówienia przewodców, którzy Kasę Chorych poczytują za „swoją”. Zaiste, zle sobie wystawiają świadectwo.

Mv. lekarze stołm na stanowisku, iż w działalności Kasy Chorych powinno być jedyną zasadą

dobro chorego. Pacjent, opłacający składki, ma prawo korzystać z wolnego wyboru, ma prawo żądać, aby porada nie odbywała się w cuchnącym ambulatorium, gdzie łatwiej zarazić się chorobą, niż do stać się do lekarza.

Tak pisza lekarze. Jakże w tych warunkach nie ma skrzywdzić się ubezpieczeni, z których wymusza się pieniądze na Kasę Chorych.

—X—

port polski do Sowietów i importem sowieckim do Polski. W sprawie powyższej przybył do Warszawy radca handlowy naszego poselstwa w Moskwie.

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W związku z zakończeniem w październiku roku bieżącego gospodarczego roku handlowego między Polską a Sowietami rozpoczną się w tym tygodniu rokowania obu państw w sprawie ustalenia kontyngentu towarów na rok przyszły. Kontyngenty te zrównoważą eks-

port polski do Sowietów i importem sowieckim do Polski. W sprawie powyższej przybył do Warszawy radca handlowy naszego poselstwa w Moskwie.

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja



Nadkomisarz Izidorczyk komendant policji łódzkiej, rozkazem komendy głównej przeniesiony został na identyczne stanowisko do Wilna

Zapisujcie się na członków Łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami. (Kancelarja ul. Piotrkowska 269).

Delegacja urzędników u ministra skarbu Nowe dezyderaty.

Warszawa, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

porozumiewawcza związków urzędniczych, która przedstawiła rządowi ostateczne dezyderaty pracowników państwowych. Dezyderaty te wyrażają się w wypłaceniu wszystkim urzędnikom państwowym zalegającego od nowego roku

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

Dziesięciolecie powstania armii polskiej we Włoszech.



W dniu dziesięć lat od chwili uroczystego zaprzysiężenia 37-tysięcznej armii polskiej, sformowanej na ziemi włoskiej w roku 1918-19 z jeńców narodowości polskiej. Rotę przysięgi odczytuja komendant i organizator obozów ppłk. M. Dienstl-Dąbrowa.

Wykrycie spisku więźniów. Władze więzienne wywoziły prowodyrów do Wronek.

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

W Warszawie, 22. 11. (Od wł. koresp.). W dniu wczorajszym ministru skarbu Czechowicza odwiedziła centralna komisja

Na zdrowiu robotników nie wolno robić oszczędności dla partyjnej biurokracji.

Dobrych i skutecznych lekarstw żądają chorzy.

Ze wszystkich argumentów, wysuwanych przeciwko obecnemu ustrojowi Kasz Chorych prawdziwie druzgoczący jest argument,

poparty cyframi.

Wszak na wymowę cyfr nie ma odpowiedzi. Dzięki zestawieniu wydatków i dochodów wiemy już teraz, jak się kalkuluje leczenie w Kasie Chorych. Otóż Warszawa jest pod tym względem naddroższa. Koszt przygotowania jednej recepty wynosi 1 zł. 60 gr., nie licząc strat, jakie państwo ponosi wskutek nieuiszczenia podatków od obrotu, patentu i zużycie go alkoholu. Druzim do Warszawy miastem gdzie przygotowanie recepty kasowej jest naddroższe

jest Łódź. Koszt przygotowania recepty w łódzkiej aptece kasowej wynosi mniej więcej 1 zł. 30 gr. — 1 zł. 50 gr.

Tymczasem na Śląsku, gdzie niema kasowych aptek recepta kosztuje przeciętnie 1 zł. wraz ze wszystkimi podatkami. Dodajmy, że mieszkańiec Śląska nie potrzebuje tracić kilku godzin na otrzymanie lekarstwa, nie stoi w kolejkach.

nie jest narażony na szkany, lecz zgłasza się do pierwszej lepszej apteki. A jak wyglądała specyfika, wydawane w kasowych aptekach b. Kongresów-ki? Zdawałoby się, iż wobec wyższych kosztów, powinny być pierwszorzędnej jakości. Dzieje się natomiast

wprost przeciwnie.

Dochodzimy do t. zw. „leko spisu” kasowego. Co to jest ten lekospis? Jest to wykaz tych leków, które lekarze kasowi obowiązani są przepisywać ubezpieczonym. Lekospis taki ustalony został przez lekarzy poszczególnych lecznic i kierowników aptek na specjalnych konferencjach. Lekarz kasowy, który ożwartej, zarząd Kasz Chorych wydaje co pewien czas okólniki „poufne” do swych kolonki, przypominając im, by nie przepisywali chorem leków zbyt drożych niż obfitych lekospisem oraz zalecając

używanie namiastek.

Zamiast nowoczesnych środków leczniczych chorzy otrzymują szablonowe preparaty, częstokroć zupełnie nieodpowiednie. Dla przykładu wymienimy wyrugowanie veramoni i neochexalu, które zastąpiono aspiryną oraz utrotropiną.

Nasza receptura schodzi na psy — wyraził się jeden z lekarzy kasowych. Przeciwnie także mu lekceważeniu zdrowia ludzkiego rozlegała się sporadycznie protesty. W Warszawie, Radomiu, Piotrkowie, a niedawno i u nas w Łodzi wrażliwi na etykę farmaceuci nie chcieli przykładać ręki do tych ponurnych kombinacji, za co

pozabawiono ich pracy.

Pamiętamy wszczec ten terror, stosowany przez socjalistyczne władze kasowe łódzkie wobec strajkujących farmaceutów — terror, któregoaby się powstrzymał czynniki najbardziej burżazyjne i kapitalistyczne.

Obecnie farmaceuci Kasz Chorych nie tylko mają prawo, ale muszą stosownie do rozkazów zgóry zmieniać recepty lekarskie, zastępując droższe składniki przez tańsze. Dla utrzymania lekarstwa pacjent dwukrotnie wędruje do apteki Kasz Chorych, wydając na tramwaj więcej, niż wart jest kasowy specyfik.

I znów wracamy do tego samego pytania, które zadawałimy poprzednio: pogo to wszystko? Komu to potrzebne? Czy warto brnąć coraz głębiej w lepkie bagno, z którego

wydostanie się będzie z każdym rokiem trudniejsze.

Oto do czego doprowadza partyjniactwo, lokowanie na cieplych posadkach jaknajwiększej ilości ludzi „swoich” kosztem zdrowia rzesz robotniczych.

Prądy ludzi, mających o lecnicztwie pojęcie takie same, jak ślepy o kolorach

muszą się skończyć. Muszą też zniknąć z Kasz Chorych gołowane świeżo upieczone doktorzki, drżący o te swoje paręset złotych pensji miesięcznej i gotowi dla niej buty lizać wlekorządcom kasowym. Robotnik musi wiedzieć, że nad zdrowiem jego czuwają ludzie

naprawde światli i fachowi lekarze z długoletnią praktyką, niezważający, że to czy inne lekarstwo jest dla chorego człowieka pracą za drogic.

Wśród obrzymiej większości ubezpieczonych panuje niezłomne przekonanie, że tak jak jest to obecnie dalej być nie moze. Gdyby jednak w dniu wyborów odniosły zwycięstwo czynniki partyjniczo-demagogiczne to naprawde byłaby to rzecz bardzo, bardzo smutna. Momentu, który nadchodzi obecnie nie wolno zaprzepaszczac trzeba raz na zawsze leć urwać hydrze!

Kim jesteś kandydacie na rządę Kasz Chorych? Zwykle zażądanie dowodu osobistego przez władze nadzorcze wywołało popłoch wśród kandydatów do rady Kasz Chorych.

Jesteśmy obecnie świadkami niebywałej awantury na tle wyborów do rady Kasz Chorych w Łodzi. Awantura ta naprawde nigdy jeszcze nie miała równej sobie; daje też ona bardzo smutne świadectwo temu, co się dzieje na terenie naszego życia społecznego, na którym bezkarnie wyprawiają „ce indywiduala, rwące się nagwałt do pełnego koryta,

z którego mogłyby czerpać przez czas dłuższy pod opieką prawa. Zgłoszono do rady Kasz Chorych cały szereg list kandydatów. Były tam nazwiska ludzi

dotychczas ogółowi zupełnie nieznanych, o których niewiadomo było, kto zasz? Nikomu nie przyszło na myśl z tych czy innych powodów, zakwestjonować tych nazwisk. Wszystko było już gotowe do wyborów, gdy naraz grom z jasnego nieba:

wybory odłożone na tydzień, ponieważ, jak stwierdziły władze nadzorcze, nie wypelniono jednej formalności, a mianowicie, nie zażądano od pełnomocników list dowodów, stwierdzających obywatelstwo i niekaralność kandydatów.

Zdawałoby się, iż nie jest to nic trudnego wystarać się w ciągu tygodnia o takie dowody, w których administracja państwa wymaga od każdego obywatela; dowód obywatelstwa

a dowód osobisty, to przecież w gruncie rzeczy dno i to samo; dowód taki posiadać każdy nawet chłop wioskowy, nie marzący bymniej o zajmowaniu jakiegoś nowisk. Ministerstwo Pracy pytało poprostu: kto to są ci nowie, którzy rwą się do radów w Kasie Chorych w Łodzi? I to właśnie w zupełności zasądzone pytanie stało przyczyną niesłychanej heca, okazało się bowiem, że ogromna większość kandydatów posiada nawet dowodów osobistych; nasuwa się również przypuszczenie, że wielu z nich wyszcza z list komunistyczny jest w kolizji z kodeksem karnym.

Co dziwniejsza, że naskutkiem zażądania władz nadzorczych o padli czolowi kandydaci niektórych list.

I oto posypały się ze stron tych, których uderzono w miejsce najczulsze protesty. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Kasz Chorych powzięta została uchwała o bezterminowym odroczeniu wyborów do Kasz Chorych, by kandydaci mieli możność zaopaltowania się

w dowód osobisty. Dziwne, zaiste, dlaczego pomysłeli o tem dotychczas? Toć przecież każde dziecko nas wie, że obywatel musi posiadać tego rodzaju dowód.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wielu kandydatów tak dlu staroła się o dowody osobiste, że wybory

nie odbyłyby się nigdy. Tak więc mamy jasny dowód, że do rady Kasz Chorych starali się przedostać indywiduala zupełnie niepowołane i nieopowiednie. Na szczęście zapiegło temu mądre posunięcie władz nadzorczych.

EPIDEMIA PRZESTĘPSTW.

Kryzys moralny wśród młodzieży. Od Kacprzaka do Laniuchy.

Gdy się wejrzy w kroniki policyjne ostatnich czasów, gdy się przejrzy

statystyki przestępców młodocianych i samobójstw, gdy się zaobserwuje chociażby przełotnie ulice i zaułki miejskie, to bez przesady stwierdzić można, że, niestety, zdżczenie etyczne szerzy się wśród młodzieży naszej zastraszająco. Koroną wszystkiego była potworna zbrodnia 19-letniego Stanisława Laniuchy

Dopiero taka zbrodnia zwróciła oczy wszystkich na zdżczenie moralne młodzieży obecnych czasów. Obowiązkiem całego społeczeństwa jest ratowanie młodzieży.

Hasło: ratujmy młodzież winno przeniknąć całe zdrowo myślące społeczeństwo. Nie wolno nam dłużej milczeć, ni czekać z założeniami rękoma w tak żywotnej sprawie, jaką jest przyszłość narodu.

Opieki społeczeństwa wymaga cała młodzież, począwszy od słuchaczy wszechnic i szkół średnich, gdzie coraz częściej pojawiają się samobójstwa, brak trzeźwości i zaniedbanie obowiązków szkolnych, a skończywszy na uczniach szkół powszechnych, wśród których budzą się coraz wcześniej instynkty zle, prowadzące do występku.

Pierwszy lepszy nauczyciel, wykładający w szkole powszechnej lub na kursach wieczorowych, dużo mógłby opowiedzieć o wypadkach nożownictwa nietylko wśród chłopców, lecz i wśród dziewcząt.

Uczeń Mistrzak, strzelający do nauczycielki, 17-letni Kasprzak, — mordujący inwalidę Chmurskiego w celach zysku, wreszcie Laniucha —

oto symptomaty wskazujące, że źle jest nadzwyczajnie zle z naszą młodzieżą! Warstwa najwięcej jednak potrzebująca opieki — to młodzież zarobkująca, rękodzielnicza i wreszcie ta bezrobotna. Jak smutny obraz przedstawia chociażby nasza ulica Piotrkowska,

gdzie przechodząc często przedzierając się musi przez gromady niedorostków, który nietylko że nie pozwalają przejść, ale często gęsto posyłają wślad za przechodniem stek „mocnych” frazesów. Wystarczy też przejść się chociaż raz jeden przez park Sienkiewicza. Czy nie budzą odrazę te gromady nic nie robiących, rozwalających się na ławkach wyrostków?

Gdzie przyczyna? Bezrobocie i idące z niem w parze marnotrawstwo czasu

Rażąca niekonsekwencja.

W dniu wczorajszym pismo nasze uległo konfiskacie za podanie wiadomości o zeznaniach syna dozorcę domu przy ulicy Piotrkowskiej 117 w sprawie Laniuchy.

Identyczna wiadomość podała nam wczorajszymi pismach po rannych nie wywołała sprzeciwu prokuratora Szmida i pism tych nie skonfiskowano. Ta rażąca niekonsekwencja postępo-

wania nie wymaga bliższych komentarzy. Była to druga z rzędu konfiskata w ciągu czteroletniego istnienia naszego pisma. Pierwsza jak wiadomo spotkała nas ze strony władz przed majowych podczas przewrotu majowego za umieszczenie komunikatu sztabu marszałka Piłsudskiego.

Wydaliśmy setki tysięcy na stroje, bale i t. d. Niechże znajdują się fundusze na budowanie przyszłości naszej, która będzie pomyślna wówczas, jeżeli młodzież odpowiednio wychowamy.

Nie zamykajmy oczu na ponurą rzeczywistość: młodzież nasza przechodzi wielki kryzys moralny i musimy bezwzględnie przystąpić do jej z pomocą.

Wieśniak w płonącej oborze. Ogień strawił piękną gospodarke.

Łódź, 22. 11. — W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem nad wsią Ksawerów (gm. Sobótka, pow. łeczyccki), zalaśniała łuna pożaru. Cała wieś wyległa na szosę. Zmobilizowani napredce strażacy teje wsi ruszyli z hydrantami na miejsce pożaru. Stwierdzono, iż pali się zagroda najbogatszego kmiotka

Henryka Milbrandta. Ponieważ akcja ratownicza nie osłabiła siły pożaru, wezwano na pomoc strażę ogniową okolicznych wsi i Łeczycę. Henryk Milbrandt, widząc płonący dobytek z narażeniem życia wbiegł do płonącej obory i począł wypędzać bydło.

Byłby z pewnością spłonął wraz z całym inwentarzem żywym, gdyby nie pewien strażak, który w ostatniej chwili wyciągnął go

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze. Szala przechyla się zwolna na stronę robotników.

W sobotę o godzinie 10-iej przed południem odbędzie się w inspektoracie pracy ponowna konferencja w sprawie zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

Należy przypuszczać, że konferencja ta da wyniki pozytywne, ponieważ firma decyduje się na dalekoidące ustępstwa. Dowodem tego jest sprawa stwierdzenia wydajności pracy robotników. Dotychczas firma

Wypłata zapomóg.

Łódź, 22. 11. W dniu jutrzyszczym w oddziale dla Bezrobotnych Pracowników Umysłowych odbędzie się wypłata zapomóg

z państwowej akcji pomocy do rażnej. Dni reklamacyjne przypadają na 24, 26 i 27 listopada. Dnia 28 b. m. odbędzie się wypłata zapomóg z reklamacji oraz tym bezrobotnym, którzy z bardzo ważnych powodów nie mogli podjąć zapomóg w terminie właściwym.

Z reklamacjami należy zgłaszać się wprost do dyrekcji Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej odrzucono projekt zamiany akcyj Tow. Elektrycznego.

Następnie krwtkowano w ostrym sposobie przekroczenia budżetu.

(—) Premier Bartel wygłosił na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przemówienie, w którym wyjaśnił przyczyny opóźnienia zamknięcia rachunkowych.

Wyloniła się konieczność sdyfikowania prawa budżetowego, albowiem dotychczas rząd jeszcze takich zamknięć nie przedkładał.

Rząd za pół roku będzie mógł przedłożyć sprawozdanie o stanie 3 lata.

Poszukuje natychmiast 8 inteligentnych, wymownych, energicznych panów i 4 panie do wyborowej akwizycji jako przedstawicieli poważnego przedsiębiorstwa, rodzaj akwizycji amerykański, praca obwodowa. Zarobek 300 — 400 i 600 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Dyr. BAUER, Traugutta 8, II p. front tylko w dniu 22/XI od godz. 3—6 wiecz. i w dniu 23/XI od godz. 10—12 w poł.

Oszczędnością i pracą narody się bogacą.

Wieloletni doświadczenia dowodzą, że oszczędność i praca są jedynymi drogami do bogactwa i dobrobytu. Nie należy więc zapominać o oszczędności i pracy.

CHOROBY PŁUC
Suchoty, są uleczalne za pomocą naszej naturalnej metody.
BEZPŁATNIE wysyłamy każdemu cierpiącemu broszurkę pouczającą.
Adresować: „FENIKS” D. 2, Górzno - Pomorze
(Na porto znaczek dołączyć)

Trujący gaz w rowach kanalizacyjnych.
Łódź, 22. 11. Wczoraj w godzinach popołudniowych przy budowie kanalizacji przy ulicy Piramowicza wydarzył się tragiczny wypadek.
Robotnik kanalizacyjny 22-letni Franciszek Gulak, zamieszkały przy ulicy DREWNOWSKIEJ 68, w rowie podczas kopania uległ zatruciu gazem.
Nieprzytomnego wyciągnięto z kanału i zawieziano karetką miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł Franciszka Gulaka, w stanie ciężkim do szpitala.

Fryzjer W...
Zle...
Dr. H...
ULICA...
Choroby sk...
Przyjmuje do l...
w ncz. 11 — 2...
Dla niezamoż...
Gwoździ...
„Marynar...
EDMOND JA...
Grzebień...
Patrz...
młot? — rze...
trochę zaam...
przyglądał...
grzebielowi...
cemu w pude...
półce za szk...
miot każdy b...
ju arcydziele...
Pan Vigil...
rych mówie...
ry. Odwiedza...
dróżował kie...
dał piękne zb...
raj był jed...
przedstawic...
wśród niezr...
rozmów, sw...
niem starca...
wał fakty i p...
we.
— Nie un...
dzieć, dżacz...
znajduje się...
starzy przyja...
szcze wyluc...
dlaczego pra...
zostały dla...
Wysłuchiwał...
cierpliwości...
tych; wiesz...
ktem prawdo...

Chorych? przez władze

Chorych.

...a o takie...
...administracja państw...
...od każd...
...watele; dowód oby...

owód osobisty,
...w gruncie rzeczy...
...dowód taki m...
...każdy nawet chlop...
...nie marzący bym...
...mowianiu jaki...
...ministerstwo Pracy...
...prost: kto to są ci...
...rzy rwa się do...
...sie Chorych w Ło...
...nie w zupełności...
...pytanie stało...
...niestychanej he...
...bowiem, że ogr...
...kandydatów...
...wet dowodów oso...
...wasi się również pr...
...że wielu z nich zw...
...nie komunistyczny...
...zajął z kodeksem k...

niejsza, że naskul...
...ład nadzorczych...
...wi kandydaci niek...

...sypały się ze stro...
...uderzono...
...ejście najczulsze...
...wczorajszym po...
...Kasy Chorych...
...ostała uchwała co...
...wego odroczenia...
...Kasy Chorych, by k...
...li możliwość zaopat...

owód osobisty,
...zaiste, dlaczego...
...tem dotychczas?...
...ż każde dziecko...
...e obywatel musi p...
...rodzaju dowód...
...głęboko przekona...
...kandydatów tak dłu...
...ię o dowody osobist...

...yby się nigdy...
...mamy jasny dowó...
...Kasy Chorych star...
...ostać indywidual...
...epowolane i nie...
...Na szczęście zap...
...madre posunię...
...orzeczeń.

anufakturze...
...a na stron...

...widzewska są...
...Straty ponoszo...
...idą w miliony zł...

...nak jeden punkt...
...rozbić się konfer...
...punktem tym je...
...otników co do...
...gatów fabryczny...
...zawodowców; z...
...firma uparcie s...
...przedstawicie...
...robotniczych zaś...
...e punktu uzależn...
...nie pertraktacy...
...plac robotnicze...
...jednak nadzieje...
...padku firma dój...
...a. A wówczas...
...atary, który je...
...bezpieczny dla p...

...nia i wypadk...
...głej doby.

...wczorajszym po...
...miejskiej odrzuc...
...amiany akcyj Tow...
...o.

...krwtkowano w...
...przekroczenia b...

...er Bartel wygł...
...em posiedzeniu k...
...owej Sejmu prz...
...którem wyjaśn...
...óżnienia zamknię...

...ię konieczność s...
...prawa budżetow...
...dotychczas żade...
...takich zamknię...

...ędnnością...
...praca...
...się bogacą.

Złe golić znakomitych ludzi!

Wiktor Hugo i fryzjer.

Fryzjer Wiktor Hugo skarżył się na swego dostojnego klienta, który swoim dziwnym zachowaniem się, niemalże istotnie dał mu się we znaki.

Pewnego dnia wszedł ten wielki pisarz, jak zwykle, aby się ogolić

do zakładu i rozsiadł się bez ce remonji w krzesle przeznaczonym dla klientów. Fryzjer zajął mu na szyję ręcznik, przygotował mydło i pedzel i miał się zabrać do namydlenia twarzy, gdy mistrz pióra nagłym gestem przerwał mu:

— Zaczekaj pan.

I wyciągnął z kieszeni ołówek i kartkę papieru i począł pisać. Brassier, tak bowiem nazywał się ów fryzjer, czekał z pendzlem w rękach aż pisarz skończył notatkę, ale Hugo nie spostrzegł go więcej. Ogarnięty zapalem twórczym

bazgrał nerwowo, zatrzymując się tylko na moment, jakby dla złapania myśli i znowu pisał.

Nakoniec Bassier zaryzykował słowa.

— Gdy pan łaskawie skończy, to ja...

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

— Panie — odważył się nakoniec powiedzieć — muszę dziś jeszcze iść uczesać kilka pań... i śpieszę się.

— Nie przeszkadzaj mi pan! — odparł sucho pisarz — jeszcze minutę, a będę do pańskiej dyspozycji.

Atoli upływały minuty, a potem kwadranse. Fryzjer z pendzlem w rękach stał jak na rozżarzonych węglach.

Udekorowany przedstawiciel psiego rodu. Najpiękniejszy buldog.

Za najlepszego psa świata uważany jest buldog „Champion Pugilist”, którego właścicielem jest Anglik, Fryderyk Walc. Pies ten otrzymał na najrozmaitszych wystawach aż trzysta nagród.

Londyński klub psi — jakież bo kluby w Londynie istnieją — nazwał tego buldoga „arcydziełem Anglii”. Walcowi ofiaro-

rował niedawno pewien Amerykanin za wspaniałe zwierzę 10 tys. dol. Ale Walc stanowczo odmówił.

Najlepszy pies świata liczy obecnie dwa lata i trzy miesiące.

Pierwszą nagrodę otrzymał jako szczeniak trzy mies. i odtąd całe jego życie było pasmem nieustannych triumfów.

MIMOZA „ZIEMIA OBIECANA”

Imponująca wizja życia łódzkiego według słynnej powieści Wł. Reymonta. — W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Kaz. Junosza Stępcowski, Ludwik Solski, Stanisław Gruszczyński i inni.**

Przebieg życia. Publiczność o przybywaniu na pierwsze seanse. Kasa czynna w dni powszednie o godz. 4-ej w sobotę o godz. 3-iej w niedzielę o godz. 2-iej.

Następny program: **„Człowiek bez sumienia”**

Przezwrot w taktyce wojennej? Karabiny maszynowe na tyłach nieprzyjacielskich.

W stanie Teksas (St. Zjednoczone) odbyły się teraz manewry, a podczas nich miał miejsce pewien pokaz, który stanowić może przewrót w do tychczasowej taktyce wojennej. Jest to w każdym razie olbrzymi postęp w porównaniu ze stanem dotychczasowym.

W chwili, gdy generalicja, obecna na manewrach, oglądała lotnisko, nagle sześciu żołnierzy, znajdujących się na wojskowym samolocie na dość znacznej wysokości, spadło na ziemię

przy pomocy spadochronów. Wkrótce potem, również przy pomocy spadochronu, opuszczono na ziemię z tego samolotu

karabin maszynowy, a w trzy minuty rozległ się trzask wystrzałów. Strzelano, oczywiście, jak zwykle na manewrach czy pokazach, do urojonego wroga.

Obecny przy tym general Simmerall wskazał przybyłym dziennikarzom, iż ten manewr rozwija nowe możliwości dla samolotów, które teraz mogą być używane jako środek atakowania zniemacka. Dzięki temu dziś można niespodziewanie wysadzać oddziały wojska na tyłach nieprzyjacielskich i szperzyć tam zrozumiały popłoch.

Jak na okres, kiedy się ciągle mówi o rozbrojeniach, wynalazek to bardzo znamienity.

Obecny przy tym general Simmerall wskazał przybyłym dziennikarzom, iż ten manewr rozwija nowe możliwości dla samolotów, które teraz mogą być używane jako środek atakowania zniemacka. Dzięki temu dziś można niespodziewanie wysadzać oddziały wojska na tyłach nieprzyjacielskich i szperzyć tam zrozumiały popłoch.

Jak na okres, kiedy się ciągle mówi o rozbrojeniach, wynalazek to bardzo znamienity.

„Źródło samotności” nie będzie już denerwowało ludzi swą zawartością.

Rozgorzała tutaj zacięta kampania prasowa z powodu powieści p. Radcliffe Halls p. t. „Źródło samotności”, zajmującej się życiem miłośnikom kobiet

Mianowicie magistrat Londynu kazał wycofać z obiegu kursujące już egzemplarze tej książki i zniszczyć je.

Drobna tylko część prasy solidaryzuje się ze stanowiskiem władz. Natomiast większość pism, a zwłaszcza „Morning Post” i „Daily Herald” uważają ten zakaz za barbarzyńskie, godne wieków średnich.

Wybitni krytycy angielscy uważają, iż „Źródło samotności” jest dziełem

wysokiego artysty, dalekiem od jakiegokolwiek pornografii.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Autorka książki sprzedała swój dom, aby móc wdrożyć przeciwko magistratowi proces.

Sprytna bajeczka żony wielkiego Douga. Urowadzenie siostry Mary Pickford.

Znakomita gwiazda filmu amerykańskiego Mary Pickford ma siostrę Lottie, która również jest artystką filmową, choć

mało znana. Lottie Pickford wybrała się niedawno na wycieczkę samochodową w towarzystwie Jacka Daugberty b. męża zmarłej Barbary la Marr. Gdy Lottie wracała do Hollywood, auto jej zostało zatrzymane przez czterech zamaskowanych ludzi

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

swójemu autem. Następnie napisali list do Mary Pickford, żądając 50 tys. dol. okupu za siostrę. Sprawa tą jednak zajęła się policja i zdołała uprowadzoną

artystkę uwolnić. Taką historyjkę puściły w kurs pisma amerykańskie. Najprawdopodobniej jest ona obliczona na to, aby zrobić reklamę nieznaną jeszcze Lottie Pickford.

Niby czarny rój mrówek krząta się armja robotników przy budowie drapaczy chmur.

W centrum Nowego Jorku rośnie nowe miasto — miasto, które szczytami domów gubi się w obłokach, a fundamentami wgrzebuje się głęboko w ziemię

Wokół głównego dworca — Grand Central Station przy ul. 42-iej pną się coraz wyżej ku niebu kostkowe i ostrosłupowe wieże

o monumentalnym wyglądzie. — Powstają budynki, liczące 50, a nawet 60 pięter i tworzą nową dzielnicę drapaczy chmur, która będzie nowym cudem świata.

Stare budynki demoluje się. Dni

Czerwona łuna nad spokojną wioską.

Zagroda zamożnego włościanina spaliła się doszczętnie.

Lódź, 22. 11. Ubiegłej nocy około godziny drugiej, we wsi Pyszdy-Zwierzyńiec, pod Kalszem wybuchł

ogromny pożar w zagrodzie zamożnego włościanina Ignacego Roszczykowskiego. Zanim pobudzeni ze snu włościancy pośpieszyli z pomocą cała zagroda stała już w płomieniach. Płacz i krzyki rodziny pogorzelca oraz ryk wystraszonych bydła, które wyprzedzano z płonących budynków, potęgowały grozę sytuacji.

Okoliczne oddziały straży ogniowej nie widząc możliwości uratowania zagrody Roszczykowskiego, ograniczyły się do zabezpieczenia sąsiednich budynków, co się też

całkowicie udało. Nad ranem pożar zlokalizowano. Wyratowano jedynie łwenta żywy. Dom mieszkalny, stodoła, obora, chlewy, kurniki, narzędzia rolnicze i t. p. spłonęły doszczętnie.

Pożar jak ustalono przeprowadzone dochodzenie powstał

wskutek zbrodniczego podpalenia.

Sledztwo w celu wykrycia sprawców prowadzi policja.

Pogorzelca wyrządzone przez pożar straty oblicza na sumę

30 tysięcy złotych.

KRATCZKI.

Atak sąsiadek na lokatora.

Walna bitwa na podwórzu.

Przepiękny wiersz japoński czy też chiński powiada:

Kobiety nie bij nawet kwiatem, Nie wolno, nie masz prawa! Czyś jej kochankiem, mężem, bratem

Kobiety nie bij nawet kwiatem, Ktoś złośliwy strawestował te słowa w ten sposób: Kobiety nie bij nawet kwiatem, Do bicia użyj draga...

Nie ulega kwestii, że każdy z nas dżentelmenów w każdym

calu, zawsze stosować się będzie do oryginału ezotycznego wiersza. Bo, naprawdę, jak można bić kobietę, to istotnie słaba, delikatna, subtelna, jak kwiat. Trzeba by naprawdę wandalizm, by zdobyć się na coś podobnego.

ALOJZY KRUPCZYK.

Coprawda sytuacja w obecnych czasach nieco zmieniła się. Kobieta dziś nie jest już tą istotą słabą, niezaradną. Dziś ma ona dobrze rozwinięte bicepsy, a pięści zawodowego boksera. Niejedną mężczyźna, jest dziś słabszy od niewiasty, z zapalem uprawiającej sporty. Mimo wszystko ten kto radzi bić kobietę drągiem, nie zasługuje na miano człowieka rycerskiego. Chyba każdy się z tem zgodzi. Choćby nawet atletę miał przed sobą, która zbije go na kwaśne jabłko, on jej palcem nie ruszy.

Tak jest, ale nie we wszystkich sprawach. Tak np. Alojzy Krupczyk nie czułwał nigdy ut japońskich ani chińskich i nie uznawał kurtuazji wobec dam. Wogóle był to człowiek skory do bicia każdego bez różnicy płci. Z tego powodu miał mnóstwo wrogów, zwłaszcza w tym domu, gdzie mieszkał przy ulicy Wróblej 17. Nie było sąsiada ani też sąsiadki, z którąby nie miał kłopotów i o cokolwiek scysły słownej lub też czynnej. Tak już był ten Alojzy Krupczyk. A jego pożytkie małżeńskie? Lepiej o tem nie mówić. Niemal każdego dnia pomiędzy nim a żoną dochodziło do awantur i bójek, których odgłosy napełniały cały dom złowrogim echem. A bil żona, isto te słabowita czem podobno: pasem, kijem, krzesłem lub też po lanem drzewem: stale kobiecina chodziła z guzami na głowie, podbitej oczyma i siniakami na całym ciele. Aż wreszcie raz zbil Alojzy Krupczyk żonę tak, że musiała przez dwa tygodnie leżeć w łóżku.

Zbuntowały się wówczas sąsiadki.

— Nie możemy pozwolić na to, aby ten cham tak się znęcał nad swą żoną! Damy mu pater noster.

Radny Skwarka zrzekł się mandatu.

Posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic.

Z Pabjanic donoszą:

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic, na które radni z PPS-u

nie przyszli wcale, zaś ortodoksi i sjonisci prezentowani byli nielicznie.

Na porządku dziennym obrad rozpatrywane były: korespondencja, regulamin miejski i

sprawa pożyczki z Banku Komunalnego.

Odczytano list radn. Skwarki, który zrzekł się swego mandatu. Na miejsce ustępującego do rady miejskiej wszedł p. Sobański, członek Resursu Rzemieślniczej.

Posiedzenie rady zakończyło się o godzinie 12 w nocy.

—x—

Zbrodnia wyuzdanego męża.

Ponura tragedia cichej wsi.

Z Bydgoszczy donoszą: Spokojna wioska na Kaszubach Pomieczyńno była świadkiem tragicznego dramatu na tle erotycznym.

Niejaki Kozyczkowski, właściciel sklepu kolonialnego i młody żonkoś, prowadził życie rozpustne i wyuzdane. Żonę swoją bił i katował, a sam jeździł z pannami do Gdań-

ska. Pewnego poranku wyjechał do Gdańska w towarzystwie Otylii Pstronkowskiej. Z powrotem wstąpił do Kartuz gdzie młoda para urządziła sobie sutą libację.

Gdy powrócił do domu w stanie nieco podchmielonym, zauważył ze zdziwieniem, że żony niema, jak również wszystkich sprzętów domowych i dobytku, jaki jego połowica wniosła. Nieszczęśliwa kobieta uciekła do swych rodziców, w obawie przed zemstą swego męża, który ustawicznie odgrażał się, że ją zabije. Kozyczkowski pochwylił rewolwer i udał się na poszukiwanie swej żony.

W drodze do domu teścia wstąpił do swego szwagra Mehringa, który już spał. Awanturnik stanął na progu izby i zaczął strzelać. Dwie kule ugodziły w sufit. Przestraszony Mehring wyskoczył z łóżka i schwylił Kozyczkowskiego za rękę. Zapamiętany szmocać, znaleźli się w kuchni, gdzie Kozyczkowski wystrzelał z rewolweru

zabił niejakiego Krefta. Po dokonaniu tego ohydny czynu, oskarżony pobiegł do mieszkania swego teścia, gdzie mordercę rozbroiono.

Ponura ta tragedia znalazła swój epilog w izbie karnej w Starogardzie. Wyrokiem pierwszej Izby Karnej w Starogardzie ohydny zbrodniarz został skazany na trzy lata więzienia

NA PODWÓRZU.

I stało się. Jedna z odważniejszych sąsiadek sprorokowała na podwórzu kłótne z Krupczykiem. Ten nie wiele mvsłac, huknął ją w łeb. Kobiętka w krzyk. A wówczas jakby na dany znak ze wszystkich stron zbiegły się sąsiadki każda z jakimś tępem narzędziem w ręku. Posyłały się razy jak groch na głowę Krupczyka. Użył bo użył. Do krwi go pobity zaciętrzewiono kobietę. Z ledwością wyrwa

no go z rak oprawczyń. Chodził później długo obandażowany, będąc obiektem drwin całej okolicy. Zaopatrzony się w obdukcję lekarską, zaskarżył do sądu trzy sąsiadki, które brały najbardziej intensywny udział w doraznym wymiarze sprawiedliwości. W dniu wczorajszym Antonina Suchodolska, Stanisława Karbowiak i Klemena Dłobza stanęły przed sądem i zostały skazane każda na 50 zł. grzywny. Sa — wicz.

Ojciec trojga dzieci

odebrał sobie życie w numerze hotelowym.

Z Poznania donoszą:

W jednym z hoteli przy ulicy św. Marcina pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru sekretarz adwokacki, Leonard Głazik z Chelmina na Pomorzu.

Przybywszy do Poznania Głazik wynajął pokój w hotelu i mieszkał w nim trzy dni. Czwartego dnia rano, gdy służąca, jak zwykle, chciała wejść do pokoju, aby go sprzątać — zastała drzwi zamknięte. Zajrzawszy przez dziurkę od klucza, zauważyła rozwieszoną na krześle marną. Sądząc, że gość śpi, powtórzyła pukanie. Gdy i to nie pomogło powstała o niej podejrzanie, iż musiało się stać jakiegoś nieszczęście.

Przywołano więc policję, która otworzyła drzwi wytrychem.

Po wejściu do pokoju, policja zauważyła leżącą na podłodze bez znaku życia Głazika, a opodal browning, którym się on zastrzelił. Na stole znalaziono trzy listy, z których pierwszy zaadresowany był do najstarszego synka denata, w drugim zaś skierowany był do władz policyjnych.

W pierwszym denat żegna się czule z trojgiem dzieci i prosi je aby się za niego modliły i nie

Dr. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43. tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołojowych. Naświeżone łamie łamka kwarcowa. Dla pań od 3-5 oddzieln. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8.

dociekały motywów, dla których nie wraca do domu. W liście zaś do policji napisał, aby o śmierci jego powiadomiono tylko adwokata Szymańskiego w Chelminie, a żonę dopiero po po grzebie.

Głazik popełnił samobójstwo wskutek niesnasek rodzinnych.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W dniu 2-go grudnia odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego konkurs krasomówstwa dla młodych prawników. Tematem między innymi jest mowa obrończa. W skład jury wchodzi: dziekan wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Tadeusz Brzeski i artysta Mieczysław Frenkiel, lektor wymowy i dykcji.

Komisariat Rządu opracował przepis o plakatowaniu afiszów i obwieszczeń w Warszawie. Obwieszczenia urzędowe i organizacyj społecznych umieszczone będą na specjalnych tablicach, wywieszonych na kamienicach rogowych. Wszystkie inne ogłoszenia będą mogły być plakatowane wyłącznie na słupach miejskich; na bezprawne plakatowanie afiszów na murach domów nakładane będą grzywny do 500 złotych.

Do komisji widowskiej magistratu na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Kotarbińskiego

go, mianowany został znany i ceniony artysta, Antoni Badnarczyk.

Dyrekcja wodociągów obliczyła, że suma należności zaległych za wodę wynosi obecnie 3 miliony 427.000 zł. Z tego odbiorcy prywatni winni są 743.000 zł.

Biuro projektów budowy Metro przy warszawskiej dyrekcji tramwajów opracowało plan i kosztorys budowy pierwszej linii kolei podziemnej w Warszawie. Linia ta połączyłaby Mokotów z Muranowem. Koszt tej linii wyniosłby 60 milionów złotych. O ile uzyskanie odpowiednich funduszy na ten cel nie napotka na specjalne trudności, pierwsza linia Metro gotowa będzie w roku 1935. W planie dalszym przewidziane jest m. in. połączenie podziemne Dworca Wschodniego z Wolą. Ogólna ilość wszystkich linii Metro w Warszawie wyniosłaby około 40 km.

—x—

Likwidacja aresztu miejskiego w Pabjanicach.

Uwzględniona prośba magistratu.

Z Pabjanic donoszą: Z dniem 1 stycznia przyszłego roku w Pabjanicach zostanie zlikwidowany areszt miejski.

Magistrat m. Pabjanic wychodząc z założenia, że miasto nie jest obowiązane do lożenia dużych sum na utrzymanie aresztu,

z którego korzysta nie tylko miasto lecz i cały powiat taksi, wystosował do odnośnych czynników odpowiedzialnie pismo prosząc o zlikwidowanie aresztu przy magistracie.

Podanie magistratu jak się dowiadujemy zostało przychylnie potraktowane.

—x—

Zebrania kontrolne.

Jutro winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1 urzędująca przy ul. Leszno 9 mężczyźni rocznika 1903 zamieszkałi na terenie 12 komisariatu P. P., o nazwiskach na litery: od A do Z; przed komisją kontrolną Nr. 2 urzędująca przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 wszyscy rezerwiści rocznika 1894, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P.; przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędująca przy ul. Nowo-Targowej 18, mężczyźni rocznika 1899, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komi-

sarjatów P. P. o nazwiskach na litery: od A. do L.; przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędująca przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62, mężczyźni rocznika 1888, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: U, W, Z.

REJESTRACJA rocznika 1908.

Jutro winni stawić się zamieszkałi w okresie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: Sz, T, U, W, Z, Z.

Samochód Kasy Chorych w rowie.

Nieszczęśliwy wypadek członków zarządu.

Z Częstochowy donoszą: Samochód Kasy Chorych, który jechał członkowie zarządu pp.: Paradowski, Lula i Stanios z uroczystości poświęcenia budynku Kasy Chorych w Konopiskach uległ

nieszczęśliwemu wypadkowi pod Sabinowem. Oto gdy nowozaangażowany szofer Chaładaj, chcąc wyminąć cyklistę zanadto zboczył, a następnie skręcał na środek szosy, tylna koła osu-

nęły się i samochód wpadł do rowu, gdzie wywrócił się do góry kołami.

Z pośród jadących ciężiej poszkodowany został p. Paradowski, a lżejsze potłuczenia odnieśli pp. Lula i Stanios, którzy w chwili później przybyli do Częstochowy na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Kasy Chorych.

Samochód nie doznał poważniejszych uszkodzeń.

JULIAN KRZEWIŃSKI. 28)

JADZIA Z ZAUKA.

Powieść.

—x—

— Panie motorniczy, niech pan skręci teraz przez Wierzbową i plac Saski, potem Mazo wiecka i Szpitalna na Chmielną do „Royalu”.

Ta propozycja wyszła z ust ryżego Władzia, który do nich w czasie podróży nocnym tramwajem wiał większa ilość najełki wiśniowej.

Z trudem motorniczy i konduktor wyperswadowali Władziowi, że tramwaj jeszcze się nie „naumiał” chodzić po ulicach, gdzie zaniedbano przed nim szyny położyć.

Przed Brystolem tramwaj zatrzymał się z sztykiem, a obaj tramwalarze uroczystie zegnali wesolych pasażerów. Właściwie to tylko trzech z nich na zwać było można wesolymi, gdyż Ludwik jakiś był zamyślony i dość biernie zachowywał się wobec aktywnej wesółości kompanów. Gdy służący w garderobie hotelu zdejmował z nich palta, zrobił uwagę:

— Proszę jasnie panów, na

dancingu szpilki nie wetknie, tak nabite gości.

— No, nie. Zajrzymy, jak tam Messalce w malinowej salce się powodzi — powiedział Werner.

— Uprowadzę panów, że tam sama mniejszość — zauważył służący, przymrużając łobuzersko jedno oko.

Gdy stanęli na progu sali, huczającej muzyką i gwarem rozmów, prowadzonych z temperamentem iście wschodnim — przekonali się od pierwszego rzutu oka, że szwaicar miał rację: sala mieściła w sobie najmniej 50 procent zadużo publiczności, która bez reszty należała do „mniejszości”, jak nazywał ich portier.

— No, wracajmy — powiedział gruby Kazio — w tym tloku nawet cieniutki Krzewiński by się nie zmieścił, gdyby był z nami, a cóż dopiero ja.

— Czekajcie — zaproponował Werner — popatrzymy trochę aż skończy tańczyć.

Gdy orkiestra zaczęła stopniowo cichnąć, dając tem znać tancerzom, że taniec się kończy, ozwały się jak zwykle głosy: „Mało, mało!” Jeszcze raz zagrano bluesa i po skończeniu dżenszy odprowadzili damy na miejsca.

Gdy nareszcie środek dan-

cingu był już swobodny, aktor pociągnął swoich trzech towarzyszy pod sam żyrandol, rzucając jaskrawe światło na kwartet intruzów, szukających miejsc tam, gdzie już ich zdawało się niema na lekarstwo.

Werner podniósł w górę prawą rękę i zawołał swym potężnym basem:

— Ślachetne Izraelity, pozdrowienie od czterech katolików!

— Werner! Werner! Brawo Werner! — ozwały się okrzyki dookoła.

W jednej chwili jakiś gruby bankier rzucił się aktorowi na szyję, nazywając go słodkim Władziem, a za oicem poskoczyła i urodziwa jego córeczka, ofiarowując dowiecniemu Władziowi bukietik róż.

Różnego wieku i urody panów i meżatki zarzuciły go bukietkami, serpentynami, błęskawkami i confettami.

W jednej chwili utłoczono się nibito jeszcze bardziej, aby zrobić miejsce dla „czterech katolików”. Teraz zaczęła się już za bawa „na całego”.

Śpiewano, grano na ustnych harmonijkach. Werner miał historyczną mowę na cześć utłobionej prymadomy operetki, która w tym czasie dzierżawiła dancing w Brystolu. Z tej ra-

cji pękło tyle butelek szampańskich, że kelnerzy zwinęli się aktorowi i jego trzem kompanom że to zaczyna już im przedwojenne czasy przypominać.

Komik, zmuszony okłaskami i wywoływaniem, zaprosił do tańca piękną córkę bankiera, który ich był zaprosił do swego stołu i wykonał ku entuzjazmowi publiczności swą słynną poleteczkę strażacką. Władzio w monoklu odbił mu danserkę, aby puścić się z nią w zawrotny wir oberka.

Sala trzęsa się od okłasków i okrzyków zadowolenia.

Ludwik Ramor, korzystając z ogólnego zajęcia się tańcami i zabawą, wyniósł się po angielsku.

Wsiadł do dorożki i kazał się powołać wież do domu.

Mieszkał w Alejach Ujazdowskich. Ale gdy mijął już Plac Trzech Krzyży, kazał nagle zawrócić i jechać dorożkarzowi przez ulicę Dziką.

„Wstąpił do piekiele, po drodze mu było” — pomysł dorożkarz, rad, że sobie nieźle zarobi, dzięki fantazji urzędnego pasażera.

Pod 62-gim numerem zobaczył ów osławiony „Cyrk”. Wahał się chwilę, — Miał ochotę wtargnąć do środka. Zdrowy rozsądek przemógł. Co mu z

tego przyjdzie? Może się tylko narazić na awanturę. Przecież mu chodzi o oddział żeński przy tułku. Z pewnością by go nie wpuścili.

Ostatecznie zdecydował wracać do domu. Usiłował zgadnąć, czy Jadzia, mieszkanka tajemniczego „Cyrku”, zjawi się na schadzce w „Italii”.

Życie, jakie prowadził i jakie otaczało go dzień po dniu, noc po nocy — już oddawna stracił dlań cały swój urok.

Krytykował innych, ale i siebie. Wszystko go nudziło, a częściej budziło w nim odrazę.

— Czuj się, jak człowiek, który przejadł się był homarów i ananasów i tęskni do kartofli z solą i razowego chleba.

Ta dziewczyna, którą tak przypadkowo poznał „za kuliami” modnego dancingu, stanowiła kontrast tego, co razilo go, jako pierwiastek kobiecości w teraźniejszych czasach.

Śnać to poznanie zdarzyło się w momencie podświadomego poszukiwania nowej podniety, nowego narkotyku, gdy już dawno nadużywan, coraz mniej działały na stepione nerwy przeżyte człowieka.

Gdy znalazł się w swym sy-pialnym pokoju, świat już saczył się natrętnie przez ciężkie, welwetowe zasłony okien.

Nie mógł zasnąć. Wstał, ubrał się w piżamę i zaczął kłaść napoleońskiego pasjansa, wrócać sobie, czy też spotka się jutro z Jadzią...

XIX.

W Paryżu na bulwarach des Italiens jest kawiarnia, nie wracająca swym zewnętrznym wyglądem specjalnej uwagi. Można ją łatwo wziąć za znany lokal, opodal się znajdujący, zwany — Café de la Paix.

Ale o ile w ostatniej kawiarni zbierają się osoby różnych rodzajów zajęć, ras, narodowości, z przeważnie przejrzystych cu-dzoziemców, o tyle w kawiarni na Boulevards des Italiens dają sobie rendez - vous pewne kobiety o charakterze również wybitnym międzynarodowym, ale należące do jednej bratniej społeczności pod względem sposobu zarobkowania i stosunku swego do kodeksów karnych.

Jednym słowem — kawiarnia ta jest miejscem schadzki wszelkiego rodzaju hochsztaplerów, międzynarodowych włamywaczy, handlarzy żywym towarem i innych „fachowców”.

(d c u)

Jak sz...

uciekają g...

Na skutek s...

Lodzianin Zawodni...

Z okazji 10...

nia Polski odby...

ny 10 km. bieg...

strzostwo Poles...

stanęło 32 zaw...

rownictwo spoc...

kt. Pikulskiego...

kręgowego Urz...

Wyniki: 1) S...

55 sek., ŁKS)

przechodni woj...

skiego i tytuł r...

na rok 1928/29...

(9 baon łączn...

3) Fiedorczuk (...

58,2 sek.). Mistr...

sta w czasie tre...

ni, 10 km pokon...

się 33 min. 50 se...

Drugą imprez...

Brzeście nad B...

na również na...

bieg roz...

10 x 400 m., p...

na ulicach miast...

ciężkiej walce z...

ność zespołu 82...

10 min. 10,6 sek...

uzyskał 35 p. p. w...

20 sek., trzecie 9...

ności.

Oprócz nagro...

im. gen. brzyt. T...

Mieczysław za...

Światow...

Pierwszy...

Komitet wykł...

dzynarodowego...

możnej (F.I.F.A.)...

zrządzać co czt...

owe

turnieje pi...

o puhar F.I.F.A.

czyć się będą sy...

rowym. Przeci...

czani będą dro...

Space...</

meza.

WSI.

poranku wyjeżdża w towarzystwie stronnictwa...

do domu w stajniach, zadowolonym, zadowolonym, że żony...

tego ohydne, który pobiegł do gościa, gdzie...

gdzie znalazła, gdzie znalazła, gdzie znalazła...

tylko PERŁOWA, która i wydajna, która i wydajna...

szwach, który znany i co, który znany i co...

ciągów obliczy, który obliczy, który obliczy...

w budowy Me, który w budowy Me, który w budowy Me...

ę w piżamę i, który w piżamę i, który w piżamę i...

SPORT

Jak szczury z tonącego okrętu uciekają gracze z rozkładającą się Hasmonei.

Na skutek definitywnie przesadzonego spadnięcia Hasmonei lwowskiej z ligi piłkarskiej do klasy A...

szereg jej graczy zamierza opuścić barwy tego klubu.

Lodzianin Zdzisław Starosta mistrzem Polesia. Zawodnicy Czerwonych rozstawiają Łódź.

Z okazji 10-lecia odrodzenia Polski odbył się w Brześciu nad Bugiem „Pierwszy doroczny 10 km. bieg naprzecią o mistrzostwo Polesia”.

Wyniki: 1) Starosta (38 min. 55 sek.), LKS) zdobył puchar przechodni wojewody Krahelskiego i tytuł mistrza Polesia na rok 1928/29.

Drugą imprez sportową Brześcia nad Bugiem, zaktualizowaną na wielką skalę był bieg rozstawni 10 x 400 m.

Światowe turnieje piłkarskie. Pierwszy odbędzie się w roku 1930-ym.

Komitet wykonawczy Międzynarodowego Związku Piłki nożnej (F.I.F.A.) postanowił urządzić co cztery lata światowe turnieje piłkarskie.

Spacer dookoła świata wytrwałego dziennikarza belgijskiego.

W roku 1924 założył się dziennikarz belgijski p. Karol Steppinger, że obejdzie pieszo 62 kraje świata.

Spacer dookoła świata wytrwałego dziennikarza belgijskiego.

cztery lata, przemaszerał 46 krajów i zwiedził po 25 miast w każdym, wszędzie biorąc nie wątpliwe poświadczenia swej dziarskiej obecności.

Spacer dookoła świata wytrwałego dziennikarza belgijskiego.

Reżyseruje J. Bonecki. Dziś „Ksiądz Marek” z Adwentowiczem. Przedstawienie będzie miało charakter uroczysty ze względu na rocznicę obrony Lwowa.

TEATR KAMERALNY

Znakomita wykonawczyni roli Lady Braknell Ir. Sołska grać będzie w „Bracie Marmotrawnym” jeszcze 4 razy dziś wieczorem.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.30 wieczorem oraz w sobotę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem „Bitwa pod Radyminem”.

Sport w kilku słowach.

Mecz szachowy Warszawa — Łódź odbędzie się w czasie od 24 — 25 b. m. w lokalu przy ul. Moniuszki Nr. 1.

Reprezentację Łodzi ustaloną następująco: Regedziński, Kremer, Mund, Rosenblat, Kolski, Frydman, Rosenbaum, Appel i Landau.

Do Łodzi przybywa w pierwszych dniach grudnia mistrz szachowy świata dr. Aljechin.

W sobotę senior sportu łódzkiego T. S. „Union” obchodzić będzie 30-letni jubileusz swej działalności.

Zasłużonemu jubilatowi redakcja „Echa” składa tą drogą serdeczne życzenia.

W tym roku w Kl. Turystów założono 2 nowe sekcje piłki siatkowej i koszykowej.

W Zakopanem dla hufców szkolnych. Kurs ten cieszy się będzie niewątpliwie dużym powodzeniem.

Na 6-cio tygodniowy kurs do Paryża jedzie członek Unionu.

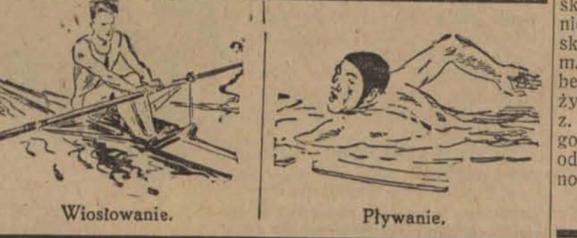
Dowiadujemy się, że kolarz S. S. Unionu Pusch, który w ubiegłym sezonie kolarskim odniósł mimo młodego wieku znaczne sukcesy.

Specjalna zaprawa zimowa dla piłkarzy. Kurs gimnastyczny w klubie Turystów.

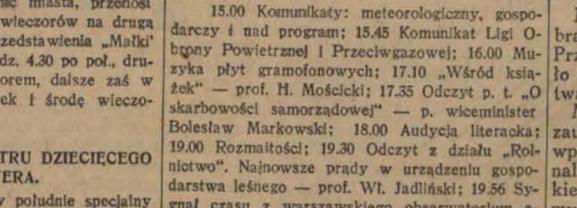
Dowiadujemy się, że sekcja piłki nożnej Kl. Turystów organizuje na nadchodzący sezon zimowy specjalny kurs gimnastyki dla sekcji footballowej.

Przed ważnymi zmianami. Walne zebranie Ł. K. S.

Rozpoczynając się okres walnych zebrań klubów i towarzystw sportowych, zmusza obecne zarządy klubów do intensywnych prac.



Wiosłowanie.



Pływanie.

RADJO-KĄCIC.

Czwartek, 22-go listopada. Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nad program: 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

DIŻURY APTEK.

Dziś diżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chadyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19).



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 43.25, Zurich 58.25, Wiedeń 79.61 — 89, Praga 37850.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Nowy-Jork 487.97, Holandia 1208 — 18, Francja 124.13, Belgia 34.893, Włochy 92.57, Niemcy 203.55, Szwajcaria 25.188, Danja 18.195, Szwecja 18.147, Norwegia 18.993, Praga 163.62, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.25.

BAWELNA.

Zamknięcie. Styczeń 19.98 — 20, luty 19.95, marzec 19.97, kwiecień 19.89, maj 19.89 — 92, czerwiec 19.79, lipiec 19.72, sierpień 19.70, wrzesień 19.50, październik 19.32, listopad 19.95, grudzień 20.01 — 03, loco 20.20.

WALUTY DEWIZY I ZŁOTO.

Zapotrzebowanie na dewizy na zebraniu giełdy walutowej, wzrosło jeszcze nieznacznie. Po niezmiennym kursie zawierano transakcje dolarami gotówkowymi.

PAPIERY PROCENTOWE NIEJEDNOLICIE.

W dziale papierów państwowych poprawiła się tendencja dla 4 proc. Poż. Inwestycyjnej, która pokryła częściowo poniesione straty zyskując 75 gr. na kursie.

„Dama z zaułka” na ekranie „Capitolu”.

Miłośnicy kina czekali na obraz ten z niecierpliwością. Przedewszystkiem tęskno im było za dawno niewidzianą słodką twarzą Doroty Gish.

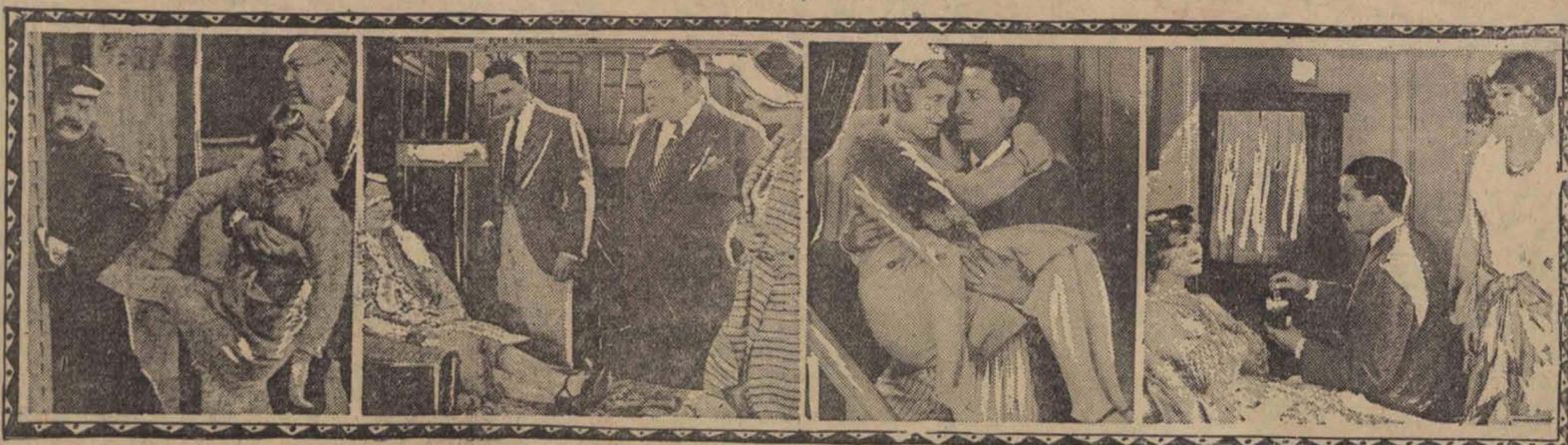
„Niebezpieczny wiek” na ekranie „Palace”.

Słynna powieść Karin Michaëlis pod tyt. „Niebezpieczny wiek” w przeróbce filmowej wydatnia jeszcze bardziej owe napięcie i wzruszenie, do którego zdolna jest tylko sztuka filmowa.

POTRZEBNY sprzedawca gazet na Karłowie także zamieszkały.

OTRZEBNY sprzedawca gazet na Karłowie także zamieszkały. Oferuję składać pod W. S. do administracji.

Strzeżcie się wdów!...



Najlepszą komedią sezonu 1928/29 będzie nowa kreacja ślicznej Laury La Plante — „Strzeżcie się wdów!”, pełna niespodzianek i drastycznych sytuacji, o szybkiej akcji i pomysłowej intrydze miłosnej. Laura La Plante swą pełną humoru i werwy rolą niewątpliwie powiększy sobie jeszcze znacznie rzeszę wielbicieli łódzkich.



Dziś premjera!

Passé-partout i bilety ulgowe niaważne
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA
Pocz. seansów o godz. 4.30 po poł.

EMIL JANNINGS

w drugim amerykańskim filmie

OSTATNI ROZKAZ

Potężna ta kreacja przewyższa wyświetlany ostatnio film „Niepotrzebny człowiek”

Kącik dla pań.

Kostjumy i szczegóły do sportów zimowych.

Kilka tygodni zaledwie dzieli okresu, w którym zazwyczaj następuje inauguracja sportów zimowych we wszystkich większych i mniejszych stacjach klimatycznych górskich kraju i zagranicy.



Niezadługo ulice Zakopanego i pięknej Krynicy coraz pomysłniej współzawodniczącej w czasie zimowym z ulubionym Zakopanem, zaroją się od gości, przede wszystkim sportowców i sportowców oddanych pań, które barwnymi swymi kostjumami, na tle cudownego tatrzańskiego krajobrazu, tworzyć będą ów miły dla oka, powszechnie znany obraz naszej zimowej stolicy.

Czas już dzisiaj pomyśleć o przygotowaniu strojów, przystosowanych do wszelkich odmian sportu, do sportu narciarskiego, łyżwiarskiego, saneczkowego i nawet hokej'u na lodzie, dotąd mniej rozpowszechnionego u nas niż zagranicą.

Praktyczność i celowość stroju jest przy uprawianiu sportów rzeczą pierwszej wagi. Stąd pań nie panie chętnie przyjęły typ kostjum sportowego ze spodniami — najwygodniejszego dla wycieczek na nartach i przy saneczkowaniu.

Podajemy kilka szkiców kostjumów sportowych:
1) Szykowny kostjum typu norweskiego (o długich spodenkach do kostek) z niebieskiej wełny z naszywaniem kieszeniami. Kurtka kostjumowa ma zaopieczony

paszek. Spodnie są związane w kostce.

2) Kurtka skórzana koloru popielatego w odcieniu mysim i wąskie spodnie tegoż koloru. Strój



uzupełniają: czapeczka, rękawice i skarpetki narciarskie koloru złotego. Kołnierz kurtki otwarty, może być noszony i zapięty.

3) Szykowny kostjum z zielonej gabardyny. Wysokie mankiety rękawic (o jednym palcu) wyszyte są różnymi kolorami; tenże deseń zdobi skarpetki, wnosząc barwną, ożywczą nutę w całość kostjumy.

4) Wiązany na drutach sweater włóczkowy barwy żółto-cytrynowej z czarnymi pasami. Rękawice w tychże kolorach.

5) Rękawiczki sportowe z mankietami w jaskrawych deseniach krajów północnych.

6) Szykowny kostjum sportowy: Kurtka i spodnie z tasha koloru brązowego. Czapeczka, szal i sweater w barwie szarej z żółtą.

7) Kostjum narciarski z granatowej gabardyny. Kurtka z rękawami z boku, szeroko założonym jedno na drugie, spodnie typu norweskiego. Czapka z kłapą do ochronienia karku, do podpinania w razie potrzeby.

8) Koszula sportowa z niebieskiej flaneli z ozdobnymi, naszytymi kieszeniami. Spodnie z granatowej gabardyny.

9) Suknia poobiednia na popołudniową herbatę w górskim hotelu lub kawiarni: dżemper czarny z kolorowym pasem u dołu, suknia kłozowa.

10) Kurtka prostego kroju z szorstkiej wełny o wielkich, prostokątnych kieszeniach i pasku ze skóry zamkowej.

11) Pullover z trykotu wełnianego, bez rękawów, w kolorach kremowym, czerwonym i brązowym.

12) Sweater włóczkowy z wysokim kołnierzem w oryginalnym odcieniu płaskowo-brązowo-szarym.

Podane powyżej pomysły uzupełni gust indywidualny każdej z pań, przystosowując je do całości postaci, koloru włosów i oczu oraz koloru twarzy, która na tle przyrody zachować musi naturalną swoją świeżość i barwę.

Niefortunny żart dziennikarza. Amoniak w szklance wody.

Ciekawy proces jest w Paryżu obecnie przedmiotem ogólnego zainteresowania. Na ławie oskarżonych zasiadł dziennikarz paryski Kludjusz Bonnet, oskarżony o ciężkie uszkodzenie cielesne na osobie swego kolegi redakcyjnego Juljusza Savarta.

Oto pewnego poranka uczył Savart gwałtowne pragnienie i poprosił woznego redakcyjnego

aby mu przyniósł szklankę wody. Kludjusz postanowił w tym czasie zażartować sobie z kolegą. Uczynił to jednak w sposób wprost bestjałski, świadczący zupełnym zaniku jakiegokolwiek poczucia etycznego. Młody nowicjusz wlał do szklanki znaczną ilość amoniaku.

Coprawda przypuszczał, iż legła odrazu orientuje się o powiedniu woniącego płynu nie wypije. Ale Savart chciał i bez namysłu wychylił zawartość szklanki, co spowodowało oczywiście fatalne skutki. Savart zaniemógł ciężko i po dwóch dniach nie powrócił całkowicie do zdrowia.

Niefortunny żartownik został skazany na cztery miesiące ciężkiego więzienia.

DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmule od godz. 8-10. 12-2 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-11. Panie od 3-5.

Co nas po pracy rozweseli? Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Ksiądz Marek. Teatr Kameralny: — Brat marnotrawny.

Teatr Popularny — Matka Szwejcenkopi.

Apollo — Casanova. Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. Casino: — Pan Tadeusz.

„Czary” — Zaczarowana wyspa. Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. „Corso”: — Tom Mix.

Pierwszy seans 4-ta ostatni 9.30. Capitol — Dama z zaułka.

„Grand-Kino”: — Ostatni rozkaz. „Luna”: — Plac Pigalle o północy.

Ludowy: — 1 polaty się lzy. Pocz. seansów o godz. 5 i 10. Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgijskiej.

Oświatowy — Otello. Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. Mimosa — Ziemia Obiecana.

Odeon — Pancernik Atlantic. Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10. Palace — Niebezpieczny wiek.

„Resursa”: — Spadkobierca Casanovy. Splend: — Wiera Mircewa.

Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10. Spółdz. Prac. Państw. — Dama z grysim płaszczu.

Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10. Wodewil — Faworyta Rotszyli.

Kino „Zacheta”, Zgierska 26: — „Zabywcy oceanu”. Początek seansów od godz. 4.

WINSZUJEMY:

Jutro: Klemensowi. Wschód słońca 7.07. Zachód — 15.37. Długość dnia 10.04. Ubyło dnia 7.03. Tydzień 47.

Cudownie uratowana



Kelnerka okrętu „Vestris” Klara Ball została po 24 godzinach przebywania w lodowatej wodzie uratowana przez okręt „American Shipper”. Powyższa ilustracja została nadana przez radio nowojorskie.

Redakcja: Zawadzka 1. strażnica: Piotrkowska 1. Tel. 38-28, 228. Redaktor lub jego zastępca: dyrektor wydawnictwa. Cena 20 gr.

STRASZNA

Trzy osoby c...

Łódź, 23 listopada. Wczorajszym o godzinie 14.30 w kierunku Zgierzka oznaczony liczbą 81-13 trze wypełnione było... Przewodnik... Odnoszenie do... Artykuły nadesłane... Honorarium uważane są... Rękopisów zarówno... Wzrosty redakcja... Cena 20 gr.

Choroba króla

Konsylium le... Londyn, 23. 11. (Kor.) — Wczoraj późnym wieczorem wezwano do króla Jerzego... najlepszego lekarza Anglii, Tanlethweta... wzywano kilku in... którzy naradzali... stanem chorego

Kompromitacja

dostali się... Lwów, 23. 11 (Od w... Podczas rewizji przep... w ukraińskim „So... operatywny” i w „Proświ... leziono moc

Złodziej

sp... Straty wyn... Piotrków, 23. 11. —... nocy niewykrw...

Obrót towar

między Pol... a Litwą... Nowe propoz... Kowna.

Berlin, 23. 11.

„sche Zeitung” donosi z... że rząd litewski prze... najbliższych dniach w... wie nowe propozycje... dalej idące.

Chodził tutaj o zapo

ne na drugiej konfere... wieckiej rokowania... kacyjne między minis... ni Polski i Litwy.

Kupiliśmy za

Spraw... Warszawa, 23. 11. (Kor.) — Izba handlowa... sowiecka ogłosiła spr... nie wzajemnej wymiar... darczej obu krajów za...

Łódź ni